

niedziela

GŁOS Z TORUNIA



» MYŚL PASTERZA

Kiedy spojrzymy na życie powołanego przez pryzmat wiary, okazuje się, że rzeczywistość jest ono pełne radości i szczęścia.

BP WIESŁAW ŚMIGIEL

Uśmiech hrabianki

Na obrazie beatyfikacyjnym oczy ma zamknięte, ale jej uśmiech jest dobrze widoczny z każdego zakątka świątyni. Relikwie bł. Matki Elżbiety Róży Czackiej zawitały do kościoła św. Michała Archanioła na toruńskich Rybakach.

Zależało mi na tym, aby każdy parafianin mógł doświadczyć spotkania z błogosławioną, dlatego uroczyste wprowadzenie relikwii zaplanowałem na każdej Mszy św. – mówi proboszcz parafii, michalita ks. Krzysztof Winiarski. W niedzielę 10 lipca nie tylko mieszkańcy Bydgoskiego Przedmieścia mogli usłyszeć fascynującą opowieść o hrabiance, która mimo nieuleczalnej w jej czasach choroby niosła dobro i nadzieję. Jak zauważyła s. Karolina Kandefer ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża – zgromadzenie założonego przez matkę – jest ona patronką nie tylko ociemniałych fizycznie, dla których szukała opieki i sposobów edukacji. Szczególną troską błogosławionej byli ociemniaли na duszy, dalecy od Boga, pozostający w grzechu.

Pełna zadziwiającej pogody ducha, mimo rozwijającej się choroby nowotworowej i przytyków w stylu „zachciało się ślepej babie zakon zakładać”, składa ślub przyjmowania krzyża z radością. Nauczycielka niewidomych, bliska współpracowniczka bł. kard. Wyszyńskiego może podać rękę także nam.

Tymczasem s. Karolina opowiada o cudach, które wydarzyły się za wstawiennictwem Matki. To m.in. uzdrowienie siedmioletniej dziewczynki, która po upadku z huśtawki doznała tak silnych obrażeń, że według



Przedstawiciele Związku Niewidomych razem z księdzem proboszczem i swoją patronką

Miała być roślinką – dziś jest zupełnie zdrowa i studiuje.



Wierni mogli przyjąć błogosławieństwo relikwiarzem Matki Róży

lekarzy miała być roślinką. Rodzina dziewczynki i siostry franciszkanki podjęły modlitwę za wstawiennictwem założycielki. Dzisiaj Karolina Gawrych jest zupełnie zdrowa, zdała maturę i studiuje. Była obecna na beatyfikacji tej, której zawdzięcza cud uzdrowienia.

Podczas Mszy św. są obecni członkowie toruńskiego oddziału Polskiego Związku Niewidomych wraz z zarządem i opiekunami, oni także w języku Braille'a odczytują Liturgię Słowa. Na koniec ksiądz proboszcz udziela im specjalnego błogosławieństwa relikwiarzem Matki Czackiej. Jednak po uśmiech hrabianki podchodzą nie tylko niewidomi fizycznie, ale i ci, którzy odczuwają wewnętrzne ciemności. Wierzą, że Pan rozświecili mrok serca. **n**

RENATA CZERWIŃSKA

Zdjęcia: Renata Czerwińska

Muzyczna pamięć

JABŁONOWO POMORSKIE Muzyczne świętowanie jubileuszu Jabłonowa.

W niedzielne popołudnie, 3 lipca, w kościele św. Wojciecha po raz trzeci zorganizowano koncert organowy Jakuba Gawrysiaka – cenionego kompozytora, dyrygenta chóru i pasjonata gry na instrumentach klawiszowych. Tym razem artysta wystąpił w towarzystwie sopranistki Agnieszki Pilewskiej.

Wśród bogatego dorobku kompozytorskiego organisty są m.in. pieśni kościelne i hymny, m.in. *W Panu żyć, umierać w Panu* napisana na Rok Jakubowy 2021 dla parafii w Piotrkowie Kujawskim, hymn polski Sanktuarium Matki Bożej Ostrobramskiej w Bristolu, pieśni ku czci lokalnie czczonych świętych, a także hejnał Miasta i Gminy Jabłonowo Pomorskie. Pełni posługę organisty i dyrygenta chóru „Cecylia” w parafii św. Mikołaja Biskupa w Pałowie Toruńskim.

Agnieszka Pilewska ukończyła Akademię Muzyczną im. Feliksa Nowowiejskiego w Bydgoszczy na wydziale



Iga Czepkowska

Koncerty w jabłonowskim kościele przyciągają wielu mieszkańców miasta

wokalno-aktorskim w klasie śpiewu prof. Alicji Marczak-Fabrowej. Jako sopran liryczny zdobyła uznane nagrody współpracując z licznymi zespołami i orkiestrami. Obecnie współpracuje z toruńskim chórem Schola Cantorum Thorunensis. Podczas koncertu artyści nie tylko zaprezentowali aranżacje powszechnie znanych kompozytorów, ale również utwory autorskie.

Koncert otworzyła aria *Quia Respexit* pochodząca z Oratorium *Magnificat* D-Dur BWV 243 Jana Sebastiana Bacha. Zabrały także dwa utwory Wolfganga Amadeusza Mozarta. Przyszedł czas również na twórczość współcześnie żyjącego estońskiego kompozytora, Arvo Pärta. Druga część koncertu poświęcona była twórczości sakralnej i liturgicznej wykonawcy niedzielnej koncertu – Jakuba Gawrysiaka.

Jako pierwsze autor zaprezentował pieśń ku czci Matki Bożej. Wykonał również utwór poświęcony pamięci męczenników II wojny światowej – bł. ks. Józefa Straszewskiego i bł. ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego. Obaj byli kapłanami, obaj zginęli śmiercią męczeńską w obozach koncentracyjnych. W ten sposób kompozytor oddał hołd budowniczemu i pierwszemu proboszczowi swojej rodzinnej parafii, ale też na kanwie przeżyć związanych z atakiem Rosji na Ukrainę prosił o pomoc błogosławionego męczennika z ziemi chełmińskiej.

Wydarzenie zorganizowano w ramach obchodów jubileuszu 800-lecia wzmianki o Jabłonowie Pomorskim i 60-lecia nadania praw miejskich Jabłonowu Pomorskiemu. **n**

IGA CZEPKOWSKA

Niezwykłe spotkanie

CHEŁMŹA W parafii św. Mikołaja Biskupa odbył się kurs „Nowe Życie” prowadzony przez Szkołę Nowej Ewangelizacji Diecezji Toruńskiej im. Jana Umiłowanego Ucznia.

Uczestnikami kursu, który odbył się w dniach 1-3 lipca, byli parafianie oraz członkowie chełmińskiej wspólnoty

Samuel. Opiekunem kursu oraz jego dyrektorem był posługujący w parafii ks. Dawid Sugalski. W kursie wzięło udział 30 osób.

Kurs Nowe Życie ma na celu wprowadzenie uczestnika w głęboką relację z Chrystusem. Podczas kursu uczestnicy doświadczają osobistego spotkania ze Zmartwychwstałym Zbawicielem, co odnawienia nie tylko ich życie duchowe, ale i każdy aspekt codzienności.

Uczestnicy kursu po jego zakończeniu dzielili się głębokimi świadectwami. Pan dotykał ich serc oraz uzdrawiał emocje i ciała, dlatego z nadzieją oczekują kolejnego spotkania. W planach mają uczestnictwo w kursie SNE dla kobiet „Maria Magdalena”, który odbędzie się już we wrześniu w Toruniu w parafii św. Józefa. **n**

IWONA ZDUNIAK

niedziela
GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski

(redaktor odpowiedzialny)

Renata Czerwińska, Beata Patalas

ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń

tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura

(redaktor prowadząca – Częstochowa)

tel. 34 369 43 24



Rekolekcje ożywiane były przez różne animacje

Ks. Dawid Sugalski

Odkryć tajemnice

TORUŃ Po raz pierwszy odbywały się rekolekcje liturgiczne *Mysterium fidei*.

Konferencje wygłosiło sześciu prelegentów, m.in. biskup senior Andrzej Suski i ks. Krzysztof Porosło. Na to połączenie zwraca uwagę Karol, jeden z uczestników: „Mimo że jako ministrant i ceremoniarz zajmuję się liturgią od kilkunastu lat, to na każdej prelekcji dowidywałem się czegoś nowego, a niektóre informacje wręcz całkowicie zmieniły mój sposób myślenia o Mszy Świętej. Piękne celebracje były dla mnie paliwem duchowym i pokazały mi, że dla wielu osób liturgia jest tak samo ważna jak dla mnie”. Weronice zapadła w pamięci wspólnota, która utworzyła się wśród uczestników: „Rekolekcje liturgiczne pozwoliły mi zagłębić się w tajemnicę liturgii, odkryć na nowo jej sens i piękno. Mogłam doświadczyć wspólnej modlitwy Liturgią Godzin, ale także poznać wiele inspirujących osób. Dotarło do mnie, jak wielkim uwielbieniem Boga jest liturgia oraz jakie przynosi ona owoce. Dzięki świetnemu przygotowaniu organizatorów oraz prelegentów czas ten upłynął we wspianiałej atmosferze”.



Mateusz Kasprzyk

Rekolekcje pokazały piękno liturgii

Same rekolekcje, które odbyły się w dniach 25-26 czerwca, wymagały sporej pracy ze strony organizatorów, którzy o tym czasie mogą powiedzieć coś od kuchni. I tak ich przebieg wspomina dk. Karol: „Towarzyszyło mi przekonanie, że dajemy ludziom coś wyjątkowego. Było to doświadczenie otwierania nowych horyzontów na dialog i uwielbienie Boga, na spotkania, w których Pan jest najważniejszy. Spotkało mnie wiele życzliwości ze strony innych osób zaangażowanych w organizację. Stworzyliśmy prawdziwą

drużynę, która potrafi przezwyciężać wszelkie trudności i dawać z siebie to, co najlepsze. Spotykaliśmy się nie tylko podczas wspólnej pracy, ale i na swobodnych pogawędkach w rekolekcyjnych kuliarach”. Natomiast Ola, która należy również do ekipy Ośrodka Liturgicznego, bazując na tegorocznym doświadczeniu już teraz zaprasza na następną edycję w przyszłym roku: „Bardzo się cieszę, że mogłam wysłuchać ciekawych prelekcji o liturgii. Ważnym dla mnie punktem była modlitwa wspólnotowa podczas Eucharystii oraz Liturgii Godzin. Z pewnością wezmę udział w kolejnym roku i szczerze zachęcam do dołączenia każdego”.

Kolejna edycja rekolekcji liturgicznych odbędzie się w przyszłym roku, jednak jako powstający ośrodek liturgiczny chcemy tworzyć w naszej diecezji propozycję formacji liturgicznej także w czasie roku formacyjnego. Jest to niezmiernie ważne, aby nieustannie otwierać się na światło, którego udziela nam Bóg w odkrywaniu i coraz głębszym doświadczeniu Tajemnicy, którą jest On sam. A dłuższą relację oraz zdjęcia i filmy z rekolekcji będzie można zobaczyć na naszej stronie: www.liturgia.umk.pl oraz na stronie na Facebooku: *Mysterium fidei*. n

Ks. TOMASZ GUTOWSKI

Wędrowanie z błogosławionym

TORUŃ – WŁOCŁAWEK Spod krzyża w Górsku wyruszyła XII Piesza Pielgrzymka Śladami Męczeństwa bł. ks. Jerzego Popiełuszki organizowana przez Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Diecezji Toruńskiej.

T rasa wiodła przez Toruń, Czerniewice, Otłoczyn, Ciechocinek, Nieszawę i Lubanie. Jak co roku pielgrzymi spotkali się z ogromną gościnnością i sercem, okazywanym przez mieszkańców mijanych miejscowości. Od 1 lipca, po trzech dniach marszu pątnicy zakończyli swoje wędrowanie Mszą św. na włocławskiej tamie – miejscu odnalezienia ciała męczennika. W tym czasie przeszli prawie 85 km. Przewodnikiem grupy był ks. Łukasz Mieszniński. Pielgrzymka to czas spotkania z Bogiem i drugim człowiekiem. Była to również okazja do refleksji, modlitwy i przerwy od codziennego pędu, a przede



Nikola Riese

W Nieszawie był św. Maksymilian... i my!

wszystkim możliwość poznania bliżej postaci błogosławionego.

Zainteresowała mnie historia porwania ks. Popiełuszki opowiedziana podczas drogi. Usłyszana na żywo porusza bardziej niż przeczytana w internecie.

Mogłem również doświadczyć życzliwości od gospodarzy, którzy nas przyjmowali oraz poczuć się jak w rodzinie między braćmi i siostrami z grupy. n

MIKOŁAJ CICHOCKI

Rok św. Jakuba

Jakubowe sanktuarium w Toruniu

Od wielu wieków ze szczytu bramy kościelnej św. Jakub Apostoł spogląda z uwagą na cały Rynek Nowomiejski, witając turystów i pielgrzymów.

RENATA CZERWIŃSKA

Od 2021 r. toruńska świątynia pod jego wezwaniem została podniesiona do rangi sanktuarium.

Garść historii

Powstanie kościoła, zwanego perłą architektury Pomorza, było dotąd datowane na rok 1309, jednak najnowsze badania archeologiczne sugerują, że powinno się tę datację przesunąć o wiele lat wstecz. Kościół farny Nowego Miasta Torunia, który przybrał rzadką na naszych terenach formę dwukondygnacyjnej bazyliki, ufundowany został najprawdopodobniej przez Krzyżaków. Tu w sto lat później spotykał się wikariat Towarzystwa Jaszczurczego, na wpół tajnej antykrzyżackiej organizacji rycerstwa Ziemi Chełmińskiej. W latach 1557 – 1667 była to parafia protestancka. Od 1343 r. (z przerwą na czas pobytu ewangelików) aż po rok 1833 gospodyniami kościoła były siostry cysterki-benedyktynki, one również prowadziły znajdującą się obok lecznicę.

Zabytki sanktuarium

Gotycka świątynia pociąga atmosferą wielowiekowej modlitwy, ale też wysokiej klasy zabytkami. To przede wszystkim przejmujące Drzewo Życia – krucyfiks mistyczny pochodzący z XIV wieku; sceny Pasji Chrystusowej wymalowane w prezbiterium na tle średniowiecznego miasta, gigantyczne sklepienie gwiaździste, które dzięki toruńskim architektom zaczęto naśladować w krajach zachodniej Europy; scena adoracji Chrystusa Ukrzyżowanego przez św. Benedykta i św. Scholastykę, wymalowana pędzlem samego



Św. Jakub Apostoł jest bliski wszystkim pielgrzymującym po Camino de Santiago



Charakterystyczna rzeźba świętego wita mieszkańców miasta



Może i dla ciebie św. Jakub stanie się bliski?

Bartłomieja Strobla; otoczony legendą Czarny Krucyfiks, przedstawiający niezwykle ekspresyjnie scenę śmierci Chrystusa; czy też XVIII-wieczny

ołtarz główny, wykonany przez zaledwie trzydziestoletniego protestanckiego artystę mieszkającego w Toruniu – Johanna Antona Langenhana. A to jeszcze nie wszystkie malowidła i rzeźby, które ukazują się oczom wiernych i turystów.

Camino

Kościół św. Jakuba fascynuje nie tylko miłośników architektury i rzeźby. Odbywają się tu koncerty organowe, siostry tereźjanki regularnie spotykają się podczas modlitwy o beatyfikację swojego założyciela, Sługi Bożego bp. Adolfa Piotra Szelażka (spoczywa w sarkofagu w jakubowym kościele). Jednak ta świątynia to szczególne miejsce dla członków Bractwa Świętego Jakuba i pielgrzymów, zmierzających do sanktuarium św. Jakuba w hiszpańskiej Composteli. Leżący na szlaku Camino Polaco kościół stał się miejscem, w którym można usłyszeć świadectwa, a także wybrać się do niego z pielgrzymką.

Odpust

Doroczny odpust ku czci św. Jakuba przypada w ostatnią niedzielę lipca. Tegoroczny odpust jakubowy zostanie poprzedzony maratonem, który przebiegać będzie polską Drogą św. Jakuba. O godz. 11.30 Msze św. będzie sprawować bp Józef Szamocki, następnie na Rynku Nowomiejskim dla parafian, caminowiczów i sympatyków kościoła będzie przygotowanych wiele atrakcji. To m.in. wystawa zdjęć ze szlaku, możliwość porozmawiania z członkami Bractwa św. Jakuba, atrakcje dla dzieci, m.in. malowanie charakterystycznych muszelek i przygotowywanie podróży kapeluszy, a o godz. 15.15 koncert Magdy Anioł.

W parafii jest również czczona Najświętsza Maryja Panna z Góry Karmel. Odpust ku jej czci, poprzedzony rekolekcjami szkaplerznymi, przypada 16 lipca. Tego dnia można przyjąć szkaplerz karmelitański. 

Rowerem do Mamy

4 dni. 2 koła. 46 osób. 311 km.
Mnóstwo modlitwy.

WERONIKA LIS

Tak w skrócie można podsumować II Rowerową Pielgrzymkę Akademickiej Grupy Żółtej Diecezji Toruńskiej na Jasną Górę, która trwała od 1 do 4 lipca.

– Dwa lata temu świat się zatrzymał w covidowej rzeczywistości i nie pozostało to bez wpływu na pielgrzymkę. Wobec zaistniałej sytuacji w mojej głowie zrodził się pomysł, by pojechać do Częstochowy na rowerze. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że ostatnio jeździłam na rowerze kilkanaście lat wcześniej i posiadałam jedynie rower z komunii – opowiada Joanna Cichocka. – Bez sprzętu, kondycji, planu wyprawy i towarzyszy czułam coraz większą chęć do wyjazdu. Duch Święty działał poprzez osoby i wydarzenia, co po kilku miesiącach doprowadziło mnie do momentu, w którym wyszłam z inicjatywą organizacji Rowerowej Pielgrzymki z Torunia na Jasną Górę. Mój pomysł przedstawiłam ojcom redemptorystom, którzy przyjęli go z wielkim entuzjazmem.

Przed wiatrem

Pierwszy dzień dał w kość. Padały rekordy temperatur, a my założyliśmy sobie ambitne 94 km. Po Mszy św. w kościele św. Józefa i błogosławieństwie otrzymaliśmy pakiety startowe i ruszyliśmy w drogę. Z Panem Bogiem udało nam się dotrzeć na nocleg przy klasztorze paulinów w Brdowie i to na chwilę zanim zerwał się silny wiatr. Cieszyliśmy się z tego obfitego modlitwą dnia i już szykowaliśmy się na następny.

Drugi, rześki dzień pozwolił nam na oddech i spokojne przebycie 63 km. Gościnne drzwi otworzyła przed nami OSP w Niemysłowie. Ten wieczór był dla nas bardzo ważny. Odmówiliśmy nowennę do Matki Bożej Nieustającej



Zdjęcia: Marcin Klawiński

Pielgrzymi dzielnie przejechali wiele kilometrów

Pomocy i wspólnie poleciliśmy naszej Mamie niesione do Niej intencje.

Niedzielę rozpoczęliśmy Eucharystią w kościele św. Stanisława w Drużbinie. Kolejne 90 km pokonaliśmy w rytm kolejnych tajemnic Różańca, a ostatniego dnia cieszyliśmy się z bycia wspólnotą.

Pan Bóg nie powołuje uzdolnionych, ale uzdalnia powołanych.

Od Jasnej Góry dzieliły nas już tylko 64 km! I pokonaliśmy je! W spiekanie dnia, w poniedziałek 4 lipca dotarliśmy na Jasną Górę. Byliśmy wreszcie u naszej Mamy!

W trakcie Mszy św. w Kaplicy Cudownego Obrazu o. Adam Dudek

mówił o sile Bożej Miłości, o tym, o czym niezmiennie musimy sobie przypominać: o godności dziecka Bożego, które każdą z trosk może zanosić do Maryi, naszej Mamy.

Czas przemyśleń

– Jako „doświadczony” pielgrzym uważam, że ta pielgrzymka mimo szybszych odcinków do przebycia była dużo trudniejsza i bardziej wymagająca. Każdy etap pozwolił na pokonanie swoich słabości i lęków. Był czas na różne przemyślenia – mówi Robert Jętczak, uczestnik pielgrzymki.

– Warto także wspomnieć – jak mówi Piotr Makowski, jeden z pielgrzymów – o jednej z wielu wspólnych intencji, która towarzyszyła każdemu pielgrzymowi, czyli modlitwie o pokój na świecie i w naszej ojczyźnie.

Pandemia mija, a pielgrzymka rowerowa cieszy się coraz większym zainteresowaniem. – Przemierzając rocznie na rowerze ok. 500 km, prowadzę do Matki Bożej tych, którzy przejeżdżają rocznie kilkanaście tysięcy kilometrów. To jasno pokazuje, że Pan Bóg nie powołuje uzdolnionych, ale uzdalnia powołanych – kontynuuje Joanna Cichocka. – Drogi czytelniku, bazując na moich doświadczeniach, nie bój się, że nie podołasz. Podejmij odważną decyzję, rozpocznij już dziś przygotowania i ufam, że za rok spotkamy się na pielgrzymkowym szlaku. 



Na trasie był czas na posiłek i nawiązywanie relacji

Święty przyjaciel

Dobiegł końca jubileusz 200-lecia kościoła w Jastrzębiu. Uroczystość połączona została z odpustem parafialnym Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny i towarzyszącym mu wprowadzeniem relikwii św. Jana Pawła II.

ANDRZEJ KARBOWSKI

Przywiezione przez postulato-
ra procesu beatyfikacyjnego,
ks. prał. Sławomira Odera, reli-
kwie świętego papieża Polaka przed
wprowadzeniem do świątyni prze-
mierzyły całą parafię. Proboszcz pa-
rafii ks. kan. Krzysztof Wojnowski
chciał, aby każdy parafianin mógł
wziąć czynny udział w tej niezwykłej
liturgii, a w ten sposób za pośrednic-
twem św. Jana Pawła II zanieść do
Boga swoje prośby i dziękczynienia.

Nocne czuwanie

2 lipca o godzinie 20 do kościoła wyruszyła zmotoryzowana procesja z relikwiami. Zaczynając od Sobiesierzna poprzez Dzierżno, Gortatowo, Komorowo, Skrobację, Gołkówko, Bachorz, Przydatki, Sokołowo i na Jastrzębiu kończąc kondukt aut i motocykli zatrzymywał się przy kapliczkach i krzyżach przydrożnych. Zgromadzeni przy nich mieszkańcy przynieśli polne kwiaty będące symbolem wdzięczności. W każdej miejscowości mieszkańcy usłyszeli kilka słów o świętym patronie. Wierni zgromadzeni wokół przystrojonych figurek otrzymywali błogosławieństwo relikwiami Jana Pawła II. Część z nich dołączała do procesji.

Kiedy w późnych godzinach wieczornych procesja prowadzona przez grupę motocyklistów i wóz miejscowej



Spotkanie ze św. Janem Pawłem II było bardzo ważne dla mieszkańców naszej parafii

jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej dotarła do Jastrzębia, przed figurą papieża czekało liczne grono parafian. Relikwie umieszczono w podświetlanej podstawie, po czym we wnętrzu dwustuletniego, drewnianego kościoła rozpoczęło się czuwanie, które trwało niemal do północy. Ks. prał. Oder podzielił się kilkoma anegdotami związanymi

*Relikwie świętych mają pomagać
wzrastać w świętości.*

z Janem Pawłem II. Przypomniął sens obecności relikwii w jastrzębskiej świątyni – mają być motywującym do działania przyczynkiem, który sprawi, że będziemy wzrastać do świętości. Na zakończenie spotkania ks. kan. Krzysztof Wojnowski zagrał na gitarze pieśń wykonywaną pod krakowskim oknem papieskim podczas spotkań z Janem Pawłem II. Po błogosławieństwie i wspólnym odśpiewaniu dziękczynienia wszyscy w radosnych nastrojach rozeszli się do domów.

Radość świętowania

Wraz z nastaniem poranka w Jastrzębiu rozpoczęto świętowanie parafialnego odpustu. Tego dnia – jak co roku – wszystkie uliczki prowadzące do kościoła wypełniły niezliczone kolorowe i gwarne kramy. Na każdej Eucharystii koncelebrowanej przez proboszcza parafii oraz ks. prałata kościół wypełniony był po brzegi. Gość, podkreślając wagę wydarzenia, jakim było nawiedzenie zarówno dla św. Elżbiety, jak i dla Maryi, wskazywał na ich misję. Przechodząc do postaci św. Jana Pawła II, podkreślał rolę Matki Bożej w życiu papieża. Finałnym momentem świętowania była suma



Młodzi zaangażowali się w uroczystości świętego, dla którego byli tak bardzo ważni

Zdjęcia: Justyna Zabłotna

odpustowa koncelebrowana przez dziekana górnieskiego ks. kan. Stefana Maliszewskiego, proboszcza jastrzębskiego ks. kan. Krzysztofa Wojnowskiego oraz ks. prał. Sławomira Odera. Ks. prałat podkreślił, że papież w swych relikwiach zostanie z nami na zawsze, aby być orędownikiem w naszych sprawach. Po zakończonej Mszy św. rozpoczęła się adoracja Najświętszego Sakramentu, w trakcie której odmówiono litanii do św. Jana Pawła II. Następnie wokół kościoła i ulicami Jastrzębia przeszła procesja eucharystyczna. W dymie kadzidła



Nocne czuwanie zgromadziło wielu parafian

korowód wiernych prowadziły sztandary, chorągwie i feretrony zmierzające za krzyżem. Rodzina fundatorów relikwiarza – Kurzętkowscy – niosła relikwie papieża, a kroczące za nimi dzieci syptały kwiaty. Za niesionym Najświętszym Sakramentem podążało morze wiernych, a ich śpiewom towarzyszyło bicie dzwonów. Gdy procesja dotarła ponownie przed ołtarz, a dzwony umilkły, rozbrzmiało radosne *Te Deum*. Błogosławieństwo zakończyło obchody imienin parafii oraz jubileuszu dwustulecia jastrzębskiej świątyni. **n**

Święto strażaków

Msza św. sprawowaną w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Gostkowie rozpoczęły się obchody 100-lecia istnienia Ochotniczej Straży Pożarnej w Turznie.

Proboszcz parafii, ks. Paweł Borowski, wraz ze strażakami i władzami samorządowymi 2 lipca modlił się za wstawieniem św. Floriana o Boże błogosławieństwo dla druhow OSP, o ich bezpieczeństwo i szczęśliwe powroty z akcji ratowniczych.

W homilii ksiądz proboszcz podkreślił ogromne zaufanie, jakim ludzie darzą strażaków. Oni to z hasłem „Bogu na służbę, ludziom na ratunek” zawsze są tam, gdzie zagrożone jest ludzkie życie, tam, gdzie zagrożony jest dorobek życia. Narażają siebie, swoje zdrowie, by służyć drugiemu człowiekowi. Pomagają w różnych

przedsięwzięciach organizowanych przez lokalny samorząd czy parafię. Ich wsparcie jest nieocenione.

We wszystkich akcjach ratowniczych bardzo pomaga nowoczesny sprzęt, którym dysponują jednostki OSP, a którego istnienia sto lat temu nawet sobie nie wyobrażano. Na koniec Eucharystii poświęcony został nowy sztandar dla obchodzącej jubileusz jednostki OSP w Turznie.

Po Mszy św. zgromadzeni strażacy i goście udali się na teren przy Szkole Podstawowej im. Fryderyka Chopina w Turznie. Na miejsce imprezy pocztu sztandarowe zostały wprowadzone w towarzystwie orkiestry dętej. Podniosłym momentem było zaśpiewanie *Mazurka Dąbrowskiego* i wciągnięcie na maszt flagi Rzeczypospolitej Polskiej. Po złożeniu raportu przez gminnego komendanta OSP przyszedł czas

na wbicie przez fundatorów sztandaru pamiątkowych gwoździ, wręczenie odznaczeń i statuetek, przemowy i życzenia. Oficjalną część imprezy zakończyło odmeldowanie i wyprowadzenie pocztów sztandarowych.

Uroczystości strażackie zostały połączone z obchodami Dni Turzna, które świętowało swoje 800-lecie. Młodzi mieszkańcy wsi mogli korzystać z dmuchanych placów zabaw czy brać udział w zabawach i konkursach proponowanych przez animatorów wspieranych przez wolontariuszy będących uczniami szkoły. Na wszystkich czekały ekologiczne kanapki przygotowane przez panie z Koła Gospodyń Wiejskich Nowe My z Turzna, bigos i ciasta od Klubu Seniora Szarotka oraz niepowtarzalna w smaku grochówka od OSP Gostkowo. Zainteresowaniem cieszyła się możliwość wejścia do wozów strażackich oraz pokaz sprzętu strażackiego czy kurtyna wodna, która dała orzeźwienie i ochłodzenie.

Życzymy strażakom, nie tylko z OSP w Turznie, ale ze wszystkich jednostek tylu powrotów, co wyjazdów na akcje. Życzymy, żeby ich trudna służba była doceniana przez ludzi, by swoją postawą wzbudzali zaufanie społeczne, by nigdy nie zabrakło im odwagi potrzebnej do niesienia pomocy tym, którzy najbardziej jej potrzebują. Szczęście im Boże! **n**



Ważnym elementem uroczystości było wręczenie odznaczeń zasłużonym strażakom

KAMILA WILCZYŃSKA

Łukasz Chmiel/Gmina Turznie

Maryja – piękna, delikatna i nieustannie przypomina nam o Jezusie.

Kręta droga teologa

Matka, która jednoczy



BEATA
PATALAS

Pracownik „Głosu z Torunia”,
miłośniczka muzyki i studentka teologii

Napisałam w życiu już kilka tekstów, zwłaszcza takich, których wymagali ode mnie profesorzy na studiach. Mam to szczęście, że cały czas mogę pisać o tych, których kocham – o Jezusie i Maryi.

W ostatnim czasie przeżywaliśmy uroczystość Matki Bożej z Góry Karmel. Jest mi Ona dziś bardzo bliska. Dlaczego? Bo jest ze mną od zawsze.

Całe swoje życie należę do parafii pod wezwaniem Matki Bożej Szkaplerznej, czyli z Góry Karmel. Co roku podczas odpustu, który przypada 16 lipca, w naszej parafii jest wielka uroczystość. Już dzień wcześniej parafianie pieką ciasta. Z rana stawiane są namioty, zwożone stoły i krzesła, panie z Koła Gospodyń kroją ciasta, parzą kawę i herbatę. Tego dnia wszyscy w odświętnych strojach przychodzą przed kościół wcześniej niż zwykle po to, żeby porozmawiać z sąsiadem, z którym widzą się tylko od święta. Przybywają małe pielgrzymki z sąsiednich miejscowości, by do nas dołączyć i porozmawiać przy kawie, a potem złączyć się na wspólnej modlitwie. Wszyscy angażują się w to, aby odświętnie przeżyć ten dzień. Jedni niosą flagi, dzieci niosą poduszkę, a inni upiększają procesję śpiewem.

Niedaleko jest również sanktuarium o tym samym wezwaniu. Być może kojarzycie sanktuarium w Zamarciu, którym opiekują się Karmelici Bosi. Co roku we wrześniu odbywa się tam pielgrzymka do Zamarciu, a pątnicy uczestniczą w Mszy św. odpustowej. Kilka razy brałam w niej udział, a zdarzyło mi się nawet posługiwać w niej grą na gitarze i śpiewem. Dlaczego o tym mówię? Wcześniej nie miało to dla mnie większego znaczenia. Wiedziałam, że należę do parafii, której patronką jest Maryja, ale nie miałam z Nią zbyt zażyłej relacji. Miłość do Maryi wzrastała we mnie stopniowo na przestrzeni lat i wzrasta nadal.

Pamiętam, jak będąc nastolatką, odwiedzaliśmy z rodziną babcię i dziadka. To oni pokazywali mi, że modlitwa różańcowa jest bardzo ważna. Babcia z dziadkiem mieli stałą porę w ciągu dnia na odmawianie Różańca i nie miało dla nich znaczenia, czy mają w tym czasie gości czy nie. Pewnego razu pojechaliśmy do nich w odwiedziny i nadeszła ich pora na modlitwę. Dziadek wtedy zapytał mnie, czy chcę pomodlić się razem z nim. Lubię wracać do tego wspomnienia i przywoływać je sobie w wyobraźni. Dokładnie pamiętam, jak usiedliśmy w kącie salonu tuż pod obrazem Je-

zusa Miłosiernego i Maryi, dziadek wziął do ręki różaniec i odmawialiśmy go wspólnie. Tylko ja i on. Takie drobne momenty spędzane z bliskimi są dla mnie niesamowicie cenne. Tak zaczynała się moja relacja z Maryją.

Innego razu, gdy zmarła moja babcia, mama obudziła nas wszystkich, żebyśmy razem pomodlili się za nią na różańcu. Rzadko zdarza nam się modlitwa całą rodziną, dlatego to jest dla mnie wydarzenie, które chcę pamiętać, bo mimo smutku, który nas wtedy ogarniał, zjednoczyliśmy się na modlitwie jak nigdy wcześniej.

Później odmówiłam swoją pierwszą nowennę pompejańską, co jest naprawdę niemałym wyzwaniem – zmówić trzy części Różańca codziennie przez 54 dni. Wtedy stasz się zmawiać choć kilka „zdrowasiek” w każdej wolnej chwili, bo inaczej zostaniesz z tym na ostatnią chwilę, a to może się zakończyć najwyżej głębokim snem. Wielu łask wtedy doświadczyłam. Wiem, że ta nowenna została wysłuchana, ale dokonała także zmian we mnie i w mojej relacji z Maryją. Stawała się ona coraz głębsza.

Maryja towarzyszyła mi także przez całe studia – dosłownie i w przenośni. Na pierwszym roku studiów mieliśmy opiekuna roku – ks. Sławka. Jest on mariologiem, głęboko zakochanym w Maryi i pięknie o Niej mówi. Podarował każdemu z nas drewniany misyjny różaniec i małą figurkę Maryi. Różaniec towarzyszy mi wszędzie, a figurka, chociaż już raz sklejona, nadal stoi w moim pokoju – taka delikatna i potłuczona, zaraz obok krzyżyka z wizerunkiem Jej Syna, który przywiozłam z wycieczki do Manoppello, ale to już opowieść na inną okazję.

Ta figurka często przypomina mi o modlitwie, gdy zdarzy mi się o niej zapomnieć. I taka właśnie jest Maryja – piękna, delikatna i nieustannie przypomina nam o Jezusie. Nasza relacja z Matką nie zawsze jest doskonała, ale warto ją budować. Z mojego życiowego doświadczenia wynika, że modlitwa do Maryi bardzo jednoczy ludzi ze sobą, całe rodziny, pokolenia i czasem obcych sobie ludzi.

A Ty? Jaką masz relację z Maryją? Czy rozmawiasz ze swoją Matką? 